

PROTOKÓŁ
z Zebrania Wiejskiego sołectwa Markowa
z dnia 25 września 2022 roku.

Zebranie Wiejskie odbyło się w Centrum Kultury Gminy Markowa. Rozpoczęło się o godzinie 10³⁰ i trwało do godz. 12⁰⁰. Zebranie otworzył Sołtys Sołectwa Markowa Jakub Ingłot. Na wstępie przywitał zaproszonych gości i mieszkańców sołectwa. Zgodnie ze statutem sołectwa, aby uchwały zebrania były prawomocne, w zebraniu powinno wziąć udział co najmniej 10% mieszkańców posiadających czynne prawo wyborcze. W Markowej czynne prawo wyborcze posiada 3272 mieszkańców. W związku z powyższym biorąc pod uwagę liczbę osób biorących udział w zebraniu, zebranie wiejskie odbyło się w drugim terminie. Lista obecności mieszkańców stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu, a lista zaproszonych gości stanowi załącznik Nr 2. Kolejno poinformował, że dane osobowe osób zabierających głos podczas Zebrania Wiejskiego (Imię i Nazwisko) zostaną umieszczone w protokole, a następnie na stronie BIP.

Porządek zebrania wiejskiego przedstawiał się następująco:

1. **Otwarcie zebrania.**
2. **Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia wniosku o przyznanie środków z funduszu sołectkiego na rok 2023.**
3. **Przedstawienie sprawozdania z działalności sołtysa za 2021 rok.**
4. **Sprawy różne.**
5. **Zakończenie zebrania.**

Kolejno przystąpił do głosowania nad przedstawionym porządkiem zebrania.

Wyniki głosowania: 39 – za, 0 – przeciw, 0 - wstrzymało się.

Porządek zebrania został przyjęty.

Kolejno przystąpiono do realizacji porządku zebrania wiejskiego.

Ad. 2. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia wniosku o przyznanie środków z funduszu sołectkiego na rok 2023.

Sołtys wsi – poinformował, że środki przyznane na fundusz sołectki w 2023 roku wynoszą 55.529,10 zł. Kolejno przedstawił propozycję przeznaczenia tych środków przez Radę Sołectką:

- zakup szafek szkolnych w Szkole Podstawowej im. Sług Bożych Rodziny Ulmów w Markowej – 10.000,00 zł;
- na ochronę zabytków dla Towarzystwa Przyjaciół Markowej – 20.000,00 zł;
- na utwardzenie tłucznem drogi granicznej nr ewid. 29 Wysoka – Markowa – 25.529,10 zł.

Kolejno zapytał, czy ktoś z obecnych ma inne propozycje podziału tych środków.

W związku z brakiem innych propozycji, przeszedł do głosowania nad propozycją przedstawioną przez Radę Sołectką.

Wyniki głosowania: 37 – za, 0 – przeciw, 2 - wstrzymało się.

Wniosek Rady Sołectkiej w sprawie przeznaczenia środków z funduszu sołectkiego na 2023 rok został przyjęty.

Kolejno sołtys wsi odczytał projekt uchwały zebrania wiejskiego z przyjętą przez zebranie, propozycją Rady Sołeckiej podziału środków funduszu sołeckiego na 2023 rok. Kolejno zarządził głosowanie nad uchwałą.

Uchwała Nr 6/22 zebrania wiejskiego mieszkańców sołectwa Markowa w sprawie uchwalenia wniosku o przyznanie środków z funduszu sołeckiego została przyjęta.

Wyniki głosowania: 39 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymało się.
Uchwała ta stanowi załącznik Nr 3 do niniejszego protokołu.

Po przyjęciu w/w uchwały sołtys wsi zapytał, czy są jeszcze jakieś pytania do tego punktu.

Zdzisław Buras – zwracając się do Pana Wójta zapytał go, czy są jakieś dodatkowe profity z tego, że jest uchwalony fundusz sołecki oraz jaka to jest suma do gminy.

Wójt Gminy – fundusz sołecki jest funduszem wydzielonym z budżetu państwa zgodnie z wytycznymi Ministerstwa. Jest to pewien procent całości budżetu z dochodu. Nie możemy w to ingerować, czy to jest więcej czy mniej, ponieważ jest to z automatu przyznane zgodnie ze wskaźnikiem Ministerstwa Finansów. Fundusz sołecki jest wydzielony z tego powodu, że Ministerstwa wówczas wraca ok. 20% tych pieniędzy do budżetu. Tegoroczny zwrot z zeszłorocznego budżetu sołeckiego to jest ok. 7.000,00 zł – 8.000,00 zł. Fundusz sołecki ma ten plus, że jest to dofinansowanie w jakiejś części.

Zdzisław Buras – zapytał, czy tak było tamtego roku.

Wójt Gminy – tak jest każdego roku, jak jest fundusz wydzielony. Były wcześniej lata, kiedy tego funduszu sołectwa nie wydzielali. Teraz jak jest wydzielany, to te pieniądze w części wracają.

Zygmunt Trznadel – na imprezie koło szkoły były zbierane na te szafki pieniądze. Nie wie, czy mało zostało zebranych tych pieniędzy wówczas. Zapytał na jakiej podstawie były te pieniądze zbierane wówczas na tej imprezie.

Sołtys wsi – on wychodzi z tego założenia, że Dyrektor go o to prosił, ponieważ brakuje tych szafek. Myśli, że z funduszu sołeckiego nam nie ubędzie tych pieniędzy. Niech dzieci mają te szafki profesjonalne.

Tomasz Niemczak – odnośnie tych szafek, może trzeba by coś napisać, albo zrobić przetarg na te szafki i zrobić tą szatnię raz, a dobrze. Jeśli to będzie robione przez Dyrektora po dwie klasy rocznie, to nie wie czy nas to tanio wyjdzie. To co było zbierane na tym festynie to wie, że jest to zrobione bodajże dla ósmej i siódmej klasy. Reszta jest dalej tak jak było, jeszcze te klaty druciane, jak on jeszcze chodził do szkoły. Jeśli będziemy to tak realizować, to te co są zrobione w tamtym roku, jeśli skończymy to za 10 lat, to od nowa zaczniemy remontować.

Wójt Gminy – idea tych szafek zrodziła się z Rady Rodziców. Zapotrzebowania na ten wydatek na Radzie Gminy w ogóle nie było przedstawiane, czy we wnioskach do niego. To był pomysł rodziców, który szanujemy i widać, że przyniosło to efekt. To nie jest kwestia tego, że my nie chcemy tego finansować z budżetu, czy nie chcieliśmy, bo w ogóle tego tematu nie było. Kontynuacja tego jest takim gestem, że Pan sołtys proponował, żeby jakiś wydatek był w szkole i że mogą to być szafki. Z tego to się bierze generalnie. To nie wpływa na to, czy trzeba je skończyć teraz, czy nie teraz, czy to wpłynie jednoznacznie na zakończenie tej inwestycji. Te szafki do tanich nie należą, ale jest to rozpoczęcie tej idei, która się zrodziła wśród rodziców. Jest to jeden z elementów wspomagających ten pomysł.

Tomasz Niemczak – on tego nie krytykuje, tylko może można by to było zrobić jednym etapem, a nie ciągnąć to.

Wójt Gminy – zgadza się z tą ideą, tylko nie mieliśmy jeszcze możliwości zabudżetowania tego, ponieważ nie było tego tematu do planu budżetu. Tam mieliśmy inne rzeczy, robiliśmy odwodnienia, poprawialiśmy ściany, podłogi w tym roku były robione, kwestie wyposażenia nowych sal, te rzeczy żeśmy realizowali inwestycyjnie. Tutaj był dodatek do tych pieniędzy, które idą z budżetu gminy.

Jan Kilian – chciał zapytać o te pieniądze dla Towarzystwa Przyjaciół Markowa, ponieważ wykorzystanie tych środków jest podane bardzo ogólnie. Jeżeli jest jakieś ukierunkowanie, to bardzo by prosił o informację. Nie pyta z tego względu, żeby chcieć to jakoś rozliczać, tylko po prostu działalność Towarzystwa jest bardzo szeroka.

Maria Ryznar – Fołta – jeżeli chodzi o działalność TPM to zapewne każdy wie, że wiele działań inwestycyjnych się prowadzi. W tym roku są dwa projekty inwestycyjne, instalacja p.poż i monitoring – pierwsza część tego, ponieważ całość kosztów w ubiegłym roku była wyceniona na 97.000,- zł. W tym roku realizujemy 45.000,- zł. Połowę z tego, czyli część instalacji monitoringowej, czyli wszystko to co w ziemi, wszystkie światłowody, to wszystko będzie robione. Następna inwestycja, którą robimy w skansenie, to jest wymiana niektórych elementów konstrukcji dachowej na chałupie biedniackiej. Chodzi o dwie krokwie, które zostały zalane, ponieważ strzecha była bardzo zniszczona. Na to jest kosztorys 67.000,00 zł. To też zaczynamy i w tym roku będzie to zrobione. Terminy wszystkie są do końca października, w związku z tym do końca października będzie realizacja tego. Dostaliśmy 5.000,00 zł z funduszu sołectkiego na tą inwestycję, przeszło to trochę inną drogą z uwagi na to, że akurat w ubiegłym roku nie było dotacji, a w tym roku dostaliśmy dotację. W następnym roku planujemy zakończyć tą instalację p.poż., czyli kolejne 45.000,00 zł. Więc pewnie z tych pieniędzy było by to część wkładem własnym Towarzystwa do tego przedsięwzięcia przeciwpożarowego i monitorowania Skansenu i myśli, że przy okazji części newralgicznych na granicy stadionu. Ponadto bardzo ważną sprawą jest wjazd do skansenu. Na pewno jak ktoś wjeżdża, to widzi co tam się dzieje. Kiedyś był problem, ponieważ pewien Niemiec wjechał nisko zawieszonym samochodem i było z tym dużo problemów, ponieważ się zahaczył. Trzeba to zrobić dobrze. W związku z tym, że to jest z góry, sama arsza ciągle jest zmywana i trzeba to zrobić na trwałe. Trzeba to zrobić z jakiejś kostki i zabezpieczyć to, żeby wjazd był bezpieczny. Mamy coraz więcej gości, coraz więcej turystów, w związku z tym te pieniądze będą na to przeznaczone.

W związku z brakiem dalszych pytań nad tym punktem porządku zebrania sołtys wsi zamknął go i przeszedł do omawiania kolejnego.

Ad. 3. Przedstawienie sprawozdania z działalności sołtysa za 2021 rok.

Sołtys wsi – przedstawił sprawozdanie z działalności sołtysa za 2021 rok. Sprawozdanie to stanowi załącznik Nr 4 do niniejszego protokołu.

Kolejno sołtys wsi otworzył dyskusję nad przedstawionym sprawozdaniem, jednakże z powodu braku pytań dyskusja została zamknięta i sołtys przeszedł do omawiania kolejnego punktu.

Ad. 4. Sprawy różne.

Wójt Gminy – poinformował o inwestycjach realizowanych na terenie sołectwa Markowa. Zaczął od największej od oczyszczalni ścieków. Jest to inwestycja, która przez samorząd w latach wcześniejszych na tym poziomie nigdy nie była realizowana.

Mówimy o pierwszym etapie przebudowy naszej oczyszczalni w Markowej za kwotę 11.310.000,- zł. To jest tylko pierwszy etap. Zgodnie z posiadaną przez gminę dokumentacją i planem na tą realizację drugi etap jest zaplanowany w późniejszym okresie. Na tą kwotę 11 mln zł składa się na chwilę obecną prawie 8 mln zł dofinansowania w ramach rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych – Polski Ład. To jest bardzo duże wsparcie na pierwszy etap, część środków własnych i na chwilę obecną ok. 2 mln zł kredytu. Na chwilę obecną patrząc po zapowiedziach rządu o subwencji rozwojowej o tych tzw. 13 mld zł, o których słyhać w mediach, liczymy że wpłyną one do naszego wyrównania. Wstępnie planujemy zaangażować te środki na pierwszy etap oczyszczalni. Na pierwszy etap umowa została podpisana 10 maja. Zaplanowana realizacja jest do września 2023 roku. Można już nawet zobaczyć rosnące mury silosów, tej części żelbetowej. Telewizja wyemitowała krótki fragment na ten temat, więc myśli że te informacje w przestrzeni publicznej krążą. Przewidywane jest mnóstwo robót żelbetowych, konstrukcyjnych związanych z reaktorem. Budynki tam są również planowane na tym etapie. Roboty jak na razie idą w bardzo dobrym tempie. 5% jest już przekroczone, więc ponad pół miliona już wypłaciliśmy na przełomie lipca – sierpnia. Następną płatność do 50% zaawansowania robót przewidziane jest końcem tego roku w grudniu, może na przełomie listopada – grudnia. Zakończenie umowne prac jest we wrześniu, ale przy tym zaawansowaniu robót to pierwszy etap może się skończyć nawet w czerwcu, czy lipcu przyszłego roku. Jeśli chodzi o drugi etap, to niestety też wysokie koszty. W drugim etapie będzie przede wszystkim technologia. Drugi etap zakończy tą inwestycję i pozwoli na efektywne funkcjonowanie tej oczyszczalni. Teraz mamy takie prace budowlane, które nie wpłyną na technologię, nie poprawią ani jej wydolności, ani przerobu. Dopiero drugi etap zakończy i pozwoli uruchomić całą oczyszczalnię. Drugi etap planowany jest na ok. 18 mln zł. Na chwilę obecną mamy dofinansowanie na 10 mln zł również z funduszu Polski Ład i będziemy pracować nad dalszą częścią tego montażu finansowego. Część już tej subwencji, która w tym roku pozwoli nam tego kredytu nie użyć, będziemy musieli w przyszłym roku tą część mocno skredytować, tak żeby zakończyć tą inwestycję. Są szanse, że może uda nam się w 2024 roku zakończyć tą inwestycję, tak żeby można było mówić o uruchomieniu tej technologii. Technologii, która przede wszystkim przestanie być uciążliwa dla otoczenia, poprawi parametry wypływu oczyszczonej wody do rzeki, a co najważniejsze zwiększy swoje moce przerobowe. Myśli, że na dziesiątki lat zaspokoi to funkcjonowanie tej sfery w naszej miejscowości. Kolejna sprawa to sąsiadujący tutaj Dom Ludowy. Te tematy przewijają się nam przez poszczególne lata, ale już widać po wmontowanych drzwiach i oknach, że te roboty przynajmniej w obszarze konserwacji zabytkowej stolarki zostały rozpoczęte. Niepełna 400.000,00 zł z dofinansowaniem Urzędu Marszałkowskiego i Podkarpackiego Konserwatora Zabytków. Realizuje to firma aż z Torunia. Polega to przede wszystkim na konserwacji, na renowacji, na odnowieniu tych okien i drzwi. Podpisaliśmy również umowę i firma weszła na teren, trwają prace adaptacyjne co do dokumentacji projektowej na ten łącznik, który będzie łączył ten budynek z budynkiem Domu Ludowego. To jest przede wszystkim łącznik komunikacyjny, w którym będzie zamontowany szyb windy. Winda umożliwi komunikację dla niepełnosprawnych pomiędzy poszczególnymi poziomami. Wyprowadzone zostaną również media typu ogrzewanie, woda i inne elementy, bo ogrzewanie będzie również na piecach zlokalizowanych w tym budynku, a wyprowadzone będzie do tamtego budynku. W holu tego budynku, zostaną przebudowane dwa pomieszczenia, w tym przede wszystkim powstanie toaleta dla niepełnosprawnych. Ten etap, choć nie widać prac budowlanych, to umowa została podpisana i roboty przygotowawcze zostały już rozpoczęte. Całość

kontraktu 700.000,00 zł. Pozostałe roboty zostały zetałowane. Jesteśmy po kolejnych rozmowach, po kolejnych przygotowaniach dofinansowania. Skoro rozpoczęliśmy te roboty, to liczymy że nasze szanse na pozyskanie zewnętrznych środków wzrastają i tak też chcemy to planować do przyszłego budżetu z dofinansowaniem Ministerstwa Kultury i Rozwoju Dziedzictwa Narodowego. Myślimy że ten etap, który chcemy do końca roku zrealizować, pokaże pewne pozytywne elementy. Cały problem z tym poziomem finansowania. Myślimy, że może dojść do pozytywnego końca w przyszłym roku bądź za dwa lata. Kolejna sprawa, to jesteśmy po przetargu na drogi, w tym na drogę, która była z funduszu sołeckiego z zeszłego roku. Część asfaltu chcemy położyć z wniosków mieszkańców tej drogi, która mówiąc obrazowo w górnej Markowej do stacji uzdatniania wody. Tam jest 200 m drogi, chcemy na to położyć nakładkę asfaltową. To też już jest po przetargu i będziemy to realizować. Kolejna sprawa do której przygotowujemy przetarg, czy może jest już ogłoszony to jest oświetlenie to planowane, które wcześniej była robiona dokumentacja, czyli 2 lampy koło szkoły na tej ścieżce i 7 lamp przy Ośrodku Zdrowia. Wydatkowaliśmy też niespełna 100.000,- zł w tym roku na przebudowę pomieszczenia dla Koła Gospodyń Wiejskich. W tamtym roku padł wniosek, aby w związku z realizacją tego projektu również z funduszu sołeckiego przeznaczyć 6.000,00 zł na wyposażenie tego obiektu. Roboty budowlane zostały już zrealizowane. Będziemy przystępować do wykańczania w tym sensie że biała armatura, biały montaż, elektryka punkty oświetleniowe i potem wydatkowanie tego wyposażenia. Pomieszczenie zlokalizowane jest w budynku Przedszkola Nr 2 w Markowej w podziemiach. Będzie przeznaczony na cele Koła Gospodyń Wiejskich. W najbliższym tygodniu 30 września będzie dodatkowa zbiórka odpadów wielkogabarytowych. Na ogłoszeniach jest dokładny zakres, co się w tym mieści. To jest w miejscach, gdzie zwykle wystawiamy worki. Zakres jest bardzo duży, poprosił żeby sobie doczytać, ponieważ można bardzo wiele rzeczy się „pozbyć”. Zasygnalizował, że jeżeli chodzi o odpady, to jesteśmy już po przetargu na kolejny rok. Trwa w tym momencie ocena ofert. Wpłynęła tylko jedna. Jest ona poniżej naszych prognozowanych kosztów, więc jeśli dojdzie do pozytywnego rozstrzygnięcia i podpisania umowy akurat z tym wykonawcą, to musi powiedzieć, że jest nadzieja i szansa na to, że w przyszłym roku odpłatność za odpady nic nam nie wzrośnie na terenie Gminy. Ma nadzieję, że uda nam się to utrzymać, tym bardziej że jest duża przesłanka ku temu, że ta umowa zostanie podpisana, że na kolejny rok utrzymamy poziom dotychczasowych opłat. Poinformował jeszcze o jednej rzeczy, która akurat sukcesem nie napawa, jest to temat drogi „Zagumiennej”. Sprawa nie jest radosna, ani pozytywna. Przymierzaliśmy się z bardzo dużym też pozytywnym nastawieniem do tego tematu ciesząc się, że 4 mln zł dofinansowania udało się samorządowi pozyskać. Budżet również mieliśmy przygotowany na dodatkowe 2 mln zł dofinansowania. Nie wyszliśmy jeszcze z etapu projektowania tej drogi, gdy Wykonawca zażądał od nas przy 6 mln kontrakcie, prawie 2 mln zł dodatkowych kosztów związanych z tą waloryzacją na przełomie roku, z ruchami związanymi z wojną. Roszczenia jakie wykonawca przedstawił na tym etapie były na poziomie 1.800.000,- zł plus zapowiedź dalszych wzrostów. W 2023 roku miała być dopiero realizacja. Niestety stojąc w obliczu naszej sytuacji finansowej gminy i dalszych możliwych wzrostów, zresztą też porównując się do tego jak zachowują się inne samorzady i jak ta koniunktura na rynku wychodzi, a czas mieliśmy krótki bo nasza umowa dawała tylko 30 dni na odstąpienie od umowy, zdecydowaliśmy po konsultacjach, że od takiej inwestycji odstąpimy. Przede wszystkim w obawie przed tym, że nie mamy możliwości finansowania na dużo większych kosztach tej inwestycji jaka była zaplanowana. Planowana była na poziomie 6 mln zł, a wykonawca złożył wnioski o prawie 2 mln zł więcej i kolejne były

zapowiadane. Weszliśmy w spór z wykonawcą i odstąpiliśmy od realizacji tej umowy pomimo tego, że ona nie zakończyła etapu projektowania tak na dobrą sprawę. Nie jest to pozytywna informacja. Zdaje sobie z tego sprawę. Dodał, że z dotacji jeszcze żeśmy nie zrezygnowali, tylko z tego Wykonawcy. W konsultacjach co do możliwości z funduszu sołeckiego wspomniana była droga Skotnik, która zaczyna się w kierunku na Husów. Pewnie część z Państwa zauważyła, że tam przygotowują inwestycję, że są spore ruchy budowlane, ziemne. To PGNiG będzie realizował nowy odwiert. Zaznaczył, że cała komunikacja będzie się odbywała od góry, od strony Husowa. Stąd też kwestia remontu tej drogi teraz, nie miała by sensu. Inwestycja PGNiG – u potrwa do 2024 roku. Także to spory okres czasu, sporo będzie tych transportów i komunikacji. Podejrzewa, że jakieś auta osobowe będą przejeżdżać. Jednak na pewno duży sprzęt budowlany, to będzie kwestia od strony południowej. Potem zobaczymy w jakim stanie ta droga zostanie, może będzie w lepszym stanie niż przez nich zastanym. W bieżących robotach Pan sołtys jeszcze wspomniał o poboczach. Pobocza zostały posypane. Część została tylko wysypana, uzupełniona, a część została zalepikowana remonterem. Zostały też przycięte drzewa i poprawione rowy na niektórych odcinkach dróg. Zostały nam na ten sezon jakieś pieniądze z utrzymania, między innymi na tym łączniku na Lipnik, sołtys był już też na wizji lokalnej, gdzie na jakimś fragmencie korytka są analizowane. Tak jak zapowiadał na Radzie Gminy, te dziury, czy pobocza które dalej na „Zagumniach” wymagają poprawy będą na jesień też remonterem poprawione.

Wiesław Ingot – poprosił w imieniu mieszkańców dzielnicy „Kazimierz”, która ostatnio jest między nimi już nazywana ulicą Kanoniczną, jako że na tej ulicy mieszka nasz ksiądz kanonik. Poprosił o wykonanie kratki ściekowej pod lustrem, bo woda która spływa tam się zatrzymuje. Nie ma odpływu. Pan A.B. jeżeli przejeżdża ostrówkiem, to próbuje to jakoś udrożnić, czy zepchać poza lustro, ale trochę nie jest to elegancko. Według niego trzeba zamontować kratkę i osuszyć to miejsce pod tym lustrem. Poza tym poprosił, żeby dbać o koszenie przy drodze i naprzeciw tego lustra tej trawy i tych chwastów, bo nie musiałby wtedy zatrzymywać się przy Urzędzie Gminy, wchodzić i prosić o jej wykoszenie. Tam nawet worków po śmieciach czasami trudno znaleźć, które akurat tam składa. Kolejno zapytał Wójta, jakie zostały poczynione do tej pory od czasu mianowania go na Wójta kroki, w sprawie zagospodarowania budynku po ekipie remontowo – budowlanej. Gdy odbywały się przedwyborcze zebrania, sugerowaliśmy, mówiliśmy żeby zrobić Dom Opieki, Dom Seniora dzienny i do tej pory śledzi sesje, które są komentowane itd., a na ten temat się nic nie mówi, a myśli że Urząd Gminy od tego budynku płaci podatek. Także według niego trzeba by się wreszcie tym zająć. Plan zagospodarowania tego budynku z windą, żeby ci staruszkowie wyjechali do góry i można się było nimi zająć, dać im jakieś zajęcie, opiekę itd. ponieważ dochodzimy do tego wieku, gdzie ten budynek już nam, nie naszym dziadkom, ale już nam niedługo by się chyba przydał.

Wójt Gminy – jeżeli chodzi o kratkę pod lustrem, rzeczywiście przeanalizujemy w takim razie, rozumie, że to jest na głównym skrzyżowaniu na „Kazimierzu”. Tam generalnie jest problem z odwodnieniem. My pewnie będziemy taką dokumentację realizować na analizę tamtej okolicy, jeżeli chodzi o wodę. Jeżeli chodzi o koszenie trawy, ona jest realizowana regularnie. Może być tak, że gdzieś nas nie zadowala ta wysokość tych traw, ale to jest też kwestia tego, że czasem szybciej to się robi, a czasem wolniej. Jednak te trawy są regularnie koszone, nie jest tak, że coś stoi odłogiem. Zakład Gospodarki Komunalnej realizuje to w miarę regularnie. Jeżeli chodzi o sprawę zagospodarowania budynku ekipy, otóż dokładnie w tym kierunku, czyli o przeznaczeniu dla osób starszych, w tym kierunku idziemy od samego początku.

Zresztą też przychodząc to od 2018 roku, zastaliśmy pewną koncepcję na wykorzystanie tego obiektu na budynek Ośrodka Pomocy Społecznej. Pewne koncepcje i dokumentacja projektowo - techniczna jeszcze z 2010 roku już były nieaktualne, niemożliwe do wykorzystania jednak obraliśmy kierunek Centrum Opiekuńczo – Mieszkalnego. To jest możliwość dofinansowania ze środków Ministerstwa Spraw Społecznych na budynek, który posłuży właśnie na taki dzienny Dom Pobytu dla 20 osób, oraz pobytu całodobowego dla 2 osób. Czyli taka zastępcza forma DPS – u, które mogło by być tutaj na miejscu, a osoby nie musiały by być kierowane do zewnętrznych ośrodków pomocy społecznej. Cały problem polega na tym, że chcieliśmy połączyć tą część dla seniorów z zagospodarowaniem terenu, bo dopiero niedawno przejęliśmy ostatecznie tą działkę, ponieważ cały parking przy budynku to są trzy działki. Dopiero niedawno uregulowaliśmy sprawy własnościowe i dopiero teraz mamy prawo inwestowania na całości. Zagospodarowanie terenu też wchodzi w ten obszar. Chcieliśmy tam też znaleźć pomieszczenie dla Ośrodka Pomocy Społecznej, żeby tej przestrzeni było więcej, żeby była możliwość wejścia dla mieszkańców do pokoju na indywidualne rozmowy, na wywiady, na konsultacje. Przyjmowaliśmy do danego czasu taką koncepcję z tym budynkiem pomocy społecznej. Dwa razy już otrzymaliśmy do tych naborów pozytywną rekomendację ze strony Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie i nasze dokumenty trafiły do Ministerstwa. Tam niestety w tym obszarze nie udało się uzyskać rekomendacji. W ich ocenie połączenie dwóch funkcji w jednym budynku jest niemożliwe. Z tego też powodu złożyliśmy aktualizację, nowy wniosek właściwie gdzie koncentrujemy się tylko i wyłącznie na tej funkcji opiekuńczo – mieszkalnej bez ośrodka pomocy społecznej. Przewidujemy tam pomieszczenia świetlicowe, pomieszczenia kuchnio – jadalnię wspólną, pomieszczenia na zabiegi, na terapię plus dwa mieszkania całodobowe i obsługa do tego. Staramy się o to dofinansowanie, bo tych środków już zostało sporo na terenie Województwa zaangażowanych, mniejsze bądź większe formy wsparcia, ale są jakieś szanse. Ma nadzieję, że uda nam się to dofinansowanie pozyskać. Z tym to jest związane, że koncentrujemy się na utrzymaniu tej funkcji tego kierunku, tylko że chcemy to realizować z dofinansowaniem, bo samodzielnie nie bylibyśmy w stanie. Jak został poruszony temat osób starszych, czy osób 60+, to nie wie czy wszyscy mają możliwość odbioru tych informacji na co dzień, ale pozwolił sobie na taki komentarz, że kilka form interesującego wsparcia dla tych osób zostało wprowadzonych. Między innymi wprowadziliśmy w ostatnich miesiącach dożywianie osób samotnych, starszych, czy może nawet takich, które nie są samotne, ale nie mają możliwości zjedzenia obiadu regularnie od poniedziałku do piątku. W pierwszych pilotażowych kilku osobach było 100% dofinansowania. Teraz przyjęliśmy zasadę, że można ich w połowie dofinansować. Więc ten mechanizm jest ciągle realizowany. Jeśli ktoś ma takie potrzeby po sąsiedzku, czy po znajomych, to poprosił, aby sygnały przekazywać do Ośrodka Pomocy Społecznej, ponieważ chcemy wspierać te osoby. Tak samo były rozdysponowane specjalne opaski dla osób chorych, samotnych przede wszystkim. Opaski te są pewnym zabezpieczeniem w chorobie, czy konieczności w sytuacjach nagłych, że można wezwać pomoc w takiej sytuacji. Poza tym też w tym roku funkcjonuje dość spory program wsparcia tzw. opieki wytchnieniowej dla osób starszych i dla tych osób, które są opiekunami dla tych osób starszych, czy z jakimiś niepełnosprawnościami. Także wiele tych elementów pomocy jest wdrożonych. Też dla grupy seniorów, cieszy się bardzo, że zawiązało się stowarzyszenie „Pogodny senior” w Markowej. Jest to bardzo liczne stowarzyszenie i bardzo aktywne, które tutaj w oparciu o ośrodek pomocy społecznej myśli się w każdym względzie wspierać i pomagać, organizować działania, programy. Teraz wchodzi bardzo ciekawy program,

na który udało się pozyskać dofinansowanie, z cyklem zajęć kulinarnych, sportowych, kulturalnych. Także to też jest jakaś forma wsparcia i współpracowania. W dalszej części jeszcze doda, że to jest kwestia planów, bo do tego się jeszcze przymierzamy, ale w związku z tym, że zwolniły się pomieszczenia w Ośrodku Zdrowia tam gdzie wcześniej była apteka, tam też planujemy przygotować, czy znaleźć siedzibę, mówiąc krótko dla klubu seniora, dla osób starszych, dzienny dom pobytu, taki dom seniora, na formy wsparcia dziennego. Podsumowując ekipę, utrzymujemy formę realizowania tam projektu Centrum Opiekuńczo – Mieszkalnego, tylko chcemy uzyskać na to dofinansowanie bo całość to jest ok. 4 mln zł.

Zygmunt Trznadel – zwracając się do Wójta, powiedział że obiecywał przy Ośrodku Zdrowia plac zabaw już trzy lata temu i dalej nic tam nie jest zrobione. Kolejno zapytał Wójta, czy widzi Szkołę na środku Markowej jak ona wygląda, bo chyba w całym Województwie takiej szkoły nie ma. Przedszkole to przy kościele tak samo. Komunistyczna szkoła i komunistyczne przedszkole. Nie wie o co chodzi. Kolejno zwracając się do Wójta powiedział mu, że on jeszcze na zebraniu nie widział Pani Sekretarz. Dawniej jak był Wójt Bar, to Pani Sekretarz przychodziła na zebrania. Prawdopodobnie Pani Sekretarz gra pierwsze skrzypki w gminie, ale na zebraniu się nie pokazuje. Nie wie o co chodzi. Zapytał Wójta, czy nie widzi szkoły, tak jak nie widział na tej drodze od Markowej do Lipnika przepustu. Później prosił radną Krystynę Cwynar, żeby poruszała tą sprawę. Dalej tam nie są skończone te fosy. On był w listopadzie z tym przepustem, a został zrobiony dopiero na wiosnę. Pan wówczas powiedział, że nie ma pan pieniędzy. Jednak na rolety Pan miał pieniądze w gminie na okna. Był u niego ten „facet”, ponieważ dzwonił do niego i pytał się go gdzie był. Jest to jego znajmy, który u niego okna zakładał. Powiedział, że rolety zakładał w Urzędzie Gminy. A dwa dni wcześniej był u Wójta w sprawie tej fosy. Powiedział, żeby się nie kłamać i jak Wójt idzie z jakąś propozycją, to niech powie szczerze. A obiecywać gruszek na wierzbie nie trzeba. Później na wiosnę spytał Wójta co z tym przepustem, to się Wójt nic nie odzywał. Dopiero radna Krystyna Cwynar tą sprawę posunęła.

Wójt Gminy – przykład naszych rozmów wskazuje, że jak są pieniądze, to zrobimy, jeśli coś jest rzeczywiście koniecznego do wykonania i cała ta droga jest tego przykładem. Pan może by oczekiwał większego tempa np. że dzisiaj Pan mówi, a jutro to już idzie, ale tak nie zawsze się w każdym obszarze uda. Co do placu zabaw, został on zaprojektowany i jest zaplanowany. On obejmuje zagospodarowanie terenu po obu stronach drogi dojazdowej na terenie zielonym. Sprzed dwóch lat kosztorys opiewał na kwotę ponad 500.000,- zł. Przygotowywaliśmy to dlatego, że wówczas były programy, dofinansowania które dawały ponad 80% na to, że można takie cele realizować. Gdy my przygotowaliśmy dokumentację, to zostały te dofinansowania wstrzymane, a nie chcemy i nie mamy funduszy własnych, żeby realizować taki cel. Podobnie wygląda temat szkoły i przedszkola. Przecież doskonale zdaje sobie sprawę i dyskutowaliśmy o tym nie raz, ale kwestia jest tego, że wygląd szkół i przedszkoli, czy generalnie budynków użyteczności publicznej przede wszystkim to jest termomodernizacja i z tym to jest związane. Samo pomalowanie to nie jest rozwiązanie problemu, tylko potrzeba termomodernizacji. Tak jak było to we wcześniejszych perspektywach programów unijnych, gdzie było bardzo dużo pieniędzy na dofinansowanie termomodernizacji, właściwie sięgających 85% dofinansowania, tak samo jest przymiarka w tym momencie. Z tego też powodu nie chcemy tego realizować ze swoich pieniędzy i wydawać 100 % dofinansowań, tylko robimy te obszary, w których udaje się pozyskać jakiegokolwiek dofinansowanie. Mimo tego, że wygląd tych obiektów nas boli i jest generalnie mało popularny. Tam gdzie jest forma dofinansowania, tam staramy się to realizować. Podkreślił, że obszar

termomodernizacji jest bardzo w perspektywie czasu realnym obszarem, na który możemy uzyskać dofinansowanie i wówczas będzie to robione. Poza tym w temacie szkoły Ministerstwo wprowadziło specjalny program, gdzie na jesień była edycja dla właścicieli, czy organów prowadzących szkoły prywatne, a na wiosnę będzie dla podmiotów publicznych. Tutaj też robimy pomału przymiarki do tego, żeby w tym obszarze znaleźć dofinansowanie i nie chciałby żeby na następnym zebraniu Pan Zygmunt go z tego spowiadał, że się coś nie udało. Jak się uda to będzie fajnie. Jak się nie uda, to tak jak mówi, że to jest plan jeden z wielu obszarów, w którym staramy się działać. To nie jest tak, że robimy jeden pomysł i on się od razu sprawdza. My żeby powiedzieć o jednym obszarze w wielu tematach się przygotowujemy. Tylko i wyłącznie dlatego nie są realizowane te obszary związane z budynkami szkoły i przedszkola. Co nie zmienia faktu, że w przypadku Żłobka już była część skrzydła szkolnego zrobiona i już lepiej to wygląda, chociaż fragment. Także te drobne rzeczy są realizowane, a duże to są miliony złotych teraz więc bez dofinansowania nie mamy na nie szans. Zwracając się do Pana Zygmunta, jak był u niego w gminie, Pani Sekretarz również przyjmuje wszystkich, drzwi na lewo. Tutaj nie widzi przeszkód. Cieszy się, że Pan Zygmunt docenia jej pracę. On uważa współpracę za owocną.

Leszek Kluz – zapytał jakie będzie przeznaczenie Domu Ludowego po zakończeniu tej inwestycji. Co tam się będzie mieściło, czy to będzie tylko jako obiekt historyczny.

Wójt Gminy – sam budynek Domu Ludowego nie będzie miał zmienionej ani formy zewnętrznej, ani formy wewnętrznej. Ze względu na zabytkowy charakter nie otrzymaliśmy zgody od konserwatora na zmianę przede wszystkim składu wewnętrznego. Chcieliśmy do tego zmierzać, żeby poprawić jego funkcjonalność. Niestety w tej części bliżej nas są wysokości zbyt małe np. na coś innego. Duża sala też musi zostać widowiskowa i w tamtej części, gdzie były garderoby te wysokości też muszą zostać utrzymane. Więc jak gdyby zmiana docelowa funkcjonalności całkowita nie wchodziła w grę, ponieważ nie dostaliśmy zgody na zmiany ze względu na zabytek. Jego przeznaczenie generalnie jest na funkcje kulturalne. Chcemy, żeby tam przede wszystkim pojawiła się duża sala widowiskowa, w której będziemy mogli realizować zebrania wiejskie i wszystkie wydarzenia okolicznościowe, występy artystyczne i tego typu sprawy. Drugi niewątpliwie fragment związany jest ze współpracą z Muzeum, ze Skansenem, z rozwojem ruchu turystycznego, że w tym obszarze na co dzień może funkcjonować cała wystawa np. na ścianach i będzie zachęcała turystów, którzy są teraz między Muzeum, a Skansenem na taki punkt pośrodku. Teraz jak przyjeżdża autobus, to dzielą się na dwie grupy, część idzie do Skansenu, a część w tym czasie idzie do Muzeum. Tutaj chcemy, żeby było takie miejsce pośrednie, trochę takie zaplecze zwiększonego ruchu turystycznego, do obsługi tych turystów, żeby był taki punkt pośredni z wystawą stałą pokazującą jak gdyby te nasze dwie sfery, czyli wpisującą Muzeum w oblicze Ulmów i ówczesnej Markowej, społeczeństwa, jak Markowa w różnych obszarach wyglądała. Z tym się też wiąże ta współpraca z Muzeum, żeby też była przestrzeń na sympozja, na konferencje, na spotkania stricte naukowe. Dla nas również, żeby ta część na konferencyjne rzeczy się pojawiła. Takie przeznaczenie tego widzimy. Cel główny na cele kulturalne dla społeczności, a dodatkowo na współpracę z Muzeum. Nie ukrywajmy, że ta współpraca z Muzeum, czy to włączenie tego Domu Ludowego w nasz temat, przestrzeni Muzeum, temat Ulmów, temat Muzeum, turystyki jest też szansą na pozyskanie tych funduszy.

Leszek Kluz – zapytał, czy zabawa może się odbyć na takiej sali.

Wójt Gminy – ostatnio się spotykali seniorzy na tej sali gdzie jesteśmy. Tam myśli, że docelowo nie będzie przeszkód.

Leszek Kluz – młodzież narzeka, że nie ma nic tutaj w Markowej. Jedynie pod grzybkiem, ale to tylko latem.

Wójt Gminy – jeżeli to miała by być otwarta, to też by się zastanawiał. Miałby pewne obawy.

Mariusz Sałowka – chciałby zapytać o Dom Opieki Społecznej, czy to była brana pod uwagę tylko ta lokalizacja, czy były brane pod uwagę inne. Może Ośrodek Zdrowia warto by było przymierzyć, zaadaptować na Dom Opieki, czy Dom Starców, ponieważ jest tam miejsce, jest to potężny budynek.

Wójt Gminy – to nie Dom Starców, bo tak na dobrą sprawę starców, to nie będzie w takim rozumieniu, że to jest dom, gdzie będą sami starcy. Tutaj na budynku po byłej ekipie te dwa pomieszczenia, to też nie tak, że starcy, co osoby z różnymi niesprawnościami. To są czasem i młodsze osoby, niekoniecznie 70+. To by były tylko dwa miejsca. Tutaj jest też kwestia tego dziennego zaopatrzenia, dziennych form wsparcia, żeby ta aktywność osób 50+, 60+ była utrzymywana. Chce jeszcze powiedzieć, że udaje się nam od ponad roku, dzięki tym formom wsparcia nie skierować do DPS – u żadnego mieszkańca naszej gminy. Udawało się to dzięki tym wszystkim formom wspierania rodzin, czy tych osób, żeby nie trafiały do DPS – ów. Z kolei DPS – y to są ogromne koszty. Do tej pory mamy po kilkanaście osób, to jest 5.000,- zł – 6.000,- zł za jedną osobę na miesiąc. Z tego tematu schodzimy takimi programami wsparcia. Kierunek jaki przedmówca nadał jeśli chodzi o ośrodek Zdrowia, może w perspektywie czasu nie byłby najgorszy co musi przyznać. Tylko kwestia jest tego, że ta forma tym osobom, ta forma funkcjonowania tych ośrodków, bo są też Zakłady Opiekuńcze, są Domy Pomocy Społecznej, jak finansowanie się tych zakładów ułoży. Bo do tego się sprowadza, czy na pewno samorządy, które by miały samodzielny, dałyby radę finansowo z tym wytrzymać. Bo gdybyśmy mieli sami utrzymywać i prowadzić taki dom, to było by to dość skomplikowane. Tutaj zrobiła się taka sytuacja, że wyszła apteka do której od lat byliśmy przyzwyczajeni, ale ze względów finansowych po covidzie nie chciała tam funkcjonować, dlatego poszliśmy w innym kierunku ukształtowania tej przestrzeni, ale też bardziej na te formy dzienne, doraźne, nie stacjonarne. Pomysł, o którym Pan powiedział byłby pewnie problematyczny na pierwszym odcinku ze względu na mieszkania, które tam, są i lokatorów, ale docelowo może być jakimś kierunkiem.

Zdzisław Buras – odnośnie „Zagumni” zapytał, czy nie dałoby się za daną kwotę, która jest, zrobić mniejszy odcinek.

Wójt Gminy – odpowiedział, że za pieniądze które mamy z dofinansowania jest to niemożliwe, ponieważ tak na dobrą sprawę moglibyśmy operować swoimi wkładami, swoimi pieniędzmi. Tutaj jest kwestia tego, że pozyskaliśmy to dofinansowanie na drogę o odpowiednich parametrach, na klasyfikację drogi typu „D”, więc na dobrą sprawę nie da się skrócić, nie da się zmniejszyć ten poziom tych wydatków. Te parametry nie są do zmiany. Teraz przy tych cenach, struktura jest tragiczna.

Jan Kilian – chciał powiedzieć, o tego typu kłopotach jakie ma powiat na przykładzie naszych zadań. Poinformował, że była zaplanowana hala sportowa za drugim Liceum Ogólnokształcącym w Łańcucie od strony zachodniej, gdzie jest taka niecka. Jest to piękny projekt. Po pierwszym przetargu ceny poszły tak do góry, że jest to po prostu niemożliwe. Po otwarciu drugiego przetargu, sprawa również jest nie do końca realizacji. W tym tygodniu będzie wiedział coś więcej na ten temat. Poinformował, że podpisana została przez powiat umowa o scalenia w Tarnawce. Nie dotyczy to Markowej bezpośrednio, ale niektórzy rolnicy są właścicielami gruntów w Tarnawce. Dodał, że tą sprawą zajmuje się wydział geodezji. Jeżeli chodzi o sprawy bezpośrednio

Markowej, sprawy dotyczące współpracy Powiatu i Gminy, to na bieżąco jesteśmy z Panem Wójtem w kontakcie.

Adam Bawor – odnośnie sprawy drogi „Zagumiennej”, Pan Wójt bardzo ważnej sprawy nie powiedział, ile było sprzeciwów na budowę tej drogi. Poprosił, żeby jeszcze to powiedzieć.

Wójt Gminy – nie poruszał tego wątku, ale nasza propozycja realizacji tej drogi, która dotyczyła wykonania 3,5 km nawierzchni asfaltowej o takiej szerokości jaka jest w tym momencie plus pobocza z jednej strony utwardzone do poziomu 75 cm, plus z drugiej strony również pobocza i rów odwadniający. Wiązało się to z wejściem w teren, w niektórych posesjach mniej, w niektórych więcej. Nasze starania zmierzały ku temu, żeby te ograniczenia jak najmniej weszły w teren, ponieważ te parametry są związane z tym, że powinny być odpowiednie poziomy i na ponad 80 zgłoszonych stanowisk do konsultacji społecznych, ponad 50 głosów jest przeciwnych co do tych rozwiązań, które zostały tam zaproponowane, co do w ogóle jakiegokolwiek zmiany. To musi powiedzieć, że bez względu na to, czy w grę wchodzi pół metra, czy 5 metrów, te głosy stawały się przeciwne. Generalnie takie też nastawienie pod tym kątem było. To staraliśmy się ciągle rozwiązywać tymi zmianami technicznymi, ale w pewnym momencie sprawa przybrała całkiem innego biegu. Więc jeśli chodzi o perspektywę docelowo przebudowy, to Pan Zdzisław mówił wcześniej, to też będzie wymagało jakiejś innej głębszej analizy do jakiego poziomu my możemy sobie pozwolić. Nasze starania zmierzały do tego, żeby zwiększyć drożność, przepustowość tej drogi, żeby wymijanie się tymi ciężkimi sprzętami, traktorami było maksymalnie możliwe, łatwiejsze, żeby te wąskie gardła były zniwelowane. Jednak niestety już na tym etapie nie cieszyło się to dużym uznaniem i tutaj jest prawda. Jednak sprawa z innego powodu skończyła się inaczej.

Andrzej Kochmański – co prawda na ostatnim zebraniu dużo się nagadał, tak słucha, co prawda jest tutaj dopiero dwa lata, ale pochodzi stąd, wrócił do macierzy. On ma taką uwagę, bo rozmawiamy o tej drodze. Rok temu zwrócił uwagę na to, że będzie ciężko to zrobić. Zapytał Wójta, jaki jest stan prawny dróg, czy wiadomo gdzie jest pas drogowy naszych dróg gminnych. Wychodzi z założenia i to co obserwuje, to obawia się, że wszystkie projekty które będą robione, a nie zacznie się od właścicieli, to będą się kończyć tak jak jest. To jest jedna sprawa. Rok minął czasu, zapytał sołtysa, ponieważ rolnicy podnosili taką sprawę jak spółki wodne i opłatę. Sugestia była taka, żeby się udać do tych spółek wodnych i zapytać o co to chodzi, dlaczego tak jest, gdzie te rowy są i zapytał sołtysa, czy coś w tej materii się podziało, bo ta sprawa wyniknie najprawdopodobniej jak tylko „Bozia” da więcej deszczu. Rok jest taki jaki jest, ale jak przyjdzie większa woda to ten problem wróci. W związku z tym zadał pytanie co się dzieje w tej materii. Trzecia sprawa, przeprosił że to powiedział, ale my jako gmina jesteśmy zawsze w fazie planowania, a nigdy nie jesteśmy w stanie doprowadzić tego do końca bo zaczynamy nie z tej strony co trzeba. Poprosił bardzo, żeby zaczynać tak jak to powinno być. Jeżeli ktoś coś nie wie, to niech się dowie i prędkiej na pewno te wszystkie rzeczy będą realizowane. Przestańmy planować. Co prawda Wójt powiedział, co zrobił, ale to co się zrobiło w ciągu tego roku, to życzył żeby zintensyfikować te prace i pchać to do przodu. Jeżeli będziemy stale mówić, że nie ma bo drogo, nie ma bo się nie da, to do niczego nie dojdziemy. O tej szkole zadał jeszcze pytanie, bo dajemy na tą szkołę, ale zapytał, czy nie ma dotacji szkolnej, nie ma funduszy na remont szkół, nie ma funduszy na to, żeby kolega Czarnek pochylił się nad tym i zobaczył jak to wygląda. Życzył wytrwałości i sprawniejszego działania. Zapytał jeszcze, czy gmina ma oszczędności na śmieciach, skoro wszędzie koszty idą w górę, a fajnie że udało się Wójtowi tak przetarg przeprowadzić, i cieszymy się

wszyscy że niemałe te opłaty są, ale nie będą podwyższane i to jest ogólny plus na ten czas wielkiego kryzysu.

Wójt Gminy – odpowiadając na pytania przedmówcy poinformował, że znany jest stan dróg i pasa drogowego. Wiemy właśnie, że jest to bardzo mały i wąski odcinek terenu, zwłaszcza w tych obszarach gdzie są „Zagumnia”. To jest główny problem. My nie mamy przestrzeni do popisu jeśli o to chodzi, zagospodarowania tego miejsca, dlatego do tego się to sprowadza, żeby tą przestrzeń powiększyć na obszarze, który pozwoli realizować te większe rowy, większe pobocza itd. Wszędzie te odcinki są bardzo wąskie, właściwie realizowane tylko na zasadzie wymaganego minimum. Jeśli chodzi o zdanie przedmówcy, że zawsze w planach, plany są jakimś elementem strategicznym w realizowaniu inwestycji gminnych np. oczyszczalnia. On rozumie, że to jest jedna duża inwestycja i nikogo nie ciszy bo jest tylko jedna. Ale 11 mln zł jednorazowo, w ciągu dwóch lat, to dla gminy jest naprawdę dużym obciążeniem, bez względu na to, jak to ktoś ocenia. Perspektywa kolejnych 20 mln zł jest wręcz nieporównywalna w historii całej gminy i samorządu lokalnego jeśli chodzi o taki zakres inwestycji. Możemy tutaj oceniać, że nic bo robimy tylko jedną, ale oprócz tego siły i środki ludzkie są też ograniczone i taka inwestycja jedna wymaga dużego zaangażowania w wielu obszarach. On rozumie, że mówienie o planach jest niesatysfakcjonujące, ale część tych planów mimo wszystko w jego ocenie przekłada się na spektakularne efekty realizacyjne. Te miliony tak na dobrą sprawę zakopiemy w ziemię. Mamy problem ze szkołami bo brzydko wyglądają, a tutaj zakopiemy to w ziemię i nie będzie tego widać. Ma tego świadomość, że tym się nie pocieszymy. To jest to co na innej sesji mówimy, że porobiliśmy za kilkaset tysięcy wszystkie kotłownie z węgla na gaz dopiero w tamtym roku bo do tamtej pory w niektórych obiektach jeszcze się węglem paliło i nie zrobimy też dnia otwartego w kotłowni, bo to przecież nie ma sensu, to jest mało popularne. Jednak to są zaległości, które musimy realizować pomatu, sukcesywnie dążyć do przodu, żeby te elementy z tych podstawowych spraw były realizowane. Jeśli chodzi o szkołę, to jest właśnie to co już wspominał, że w tym roku pojawia się ministerialny program, który wcześniej nie występował na takie działania termomodernizacyjne, na działania które mają poprawić generalnie funkcjonowanie tych obiektów szkolnych. To jest nowy program, jeszcze takiego nie było i do niego się przymierzamy. Ta część, która jest w subwencji na utrzymanie szkół, prowadzenie szkół i przedszkoli, to też chce przypomnieć, że na terenie naszej gminy dostajemy ok. 6-7 mln zł dotacji subwencji oświatowej, a my dokładamy do tego 3 mln zł. Jedną podstawową rzeczą jest to, że wszystkie dzieci na terenie naszej gminy znajdują miejsce w przedszkolu. Nie ma tutaj problemu z przedszkolami, nie ograniczamy tego, staramy się żeby to było udźwigając to w ramach swojego budżetu, bo na przedszkola jest zdecydowanie mniejsza subwencja, a do szkół również dokładamy. Więc to jest bieżące funkcjonowanie. Co jeśli chodzi o oszczędności, chciałby żeby po podpisaniu umowy oszczędności się pojawiły. Ale jeśli jest na bieżącym odbiorze śmieci nieco lepiej te parametry wyglądają, w sensie że zaoszczędzamy, to właśnie wprowadzamy to co teraz będzie 30 września, czyli dodatkowa zbiórka odpadów. Wiemy, że ten rok wygląda całkiem obiecująco jeśli chodzi o ilość odebranych śmieci.

Andrzej Kochmański – on nie chce tutaj nikogo szczypać, tylko chce zwrócić uwagę na pewne rzeczy. Zwracając się do Wójta, poprosił żeby nie tłumaczył tego co do tej pory powiedział, ponieważ on to wie. On wie jak to działa, dlatego nie chce, żeby Wójt mu to tłumaczył. Inwestycja typu oczyszczalnia ścieków, wie co to znaczy, ponieważ mieszka wyżej i akurat wie jak to wygląda i to woła o pomstę do nieba. Dobrze, że się udało teraz dopiero zrobić, ponieważ to trwało, trwało i trwało. On zdaje sobie sprawę,

że to jest wielkie obciążenie dla gminy i poprosił, żeby mu nie tłumaczyć pewnych podstawowych rzeczy, skoro zadał pytanie ile, za co i dlaczego. Subwencja on wie, wszyscy wiedzą, że dokładają urzędy do tego, poprosił żeby mu tego nie tłumaczyć, tylko powiedzieć tak to wystarcza. Jemu nie trzeba tego tłumaczyć, on zna sprawę i wie o co chodzi. Zadał pytanie, czy wiemy jakie drogi mamy, bo wie, że dwa lata temu była robiona tzw. aktualizacja. Okazuje się, że pieniądze zostały wydane, a efekt pewnie żaden, jeśli chodzi o tą geodezję, uzgadnianie między sąsiadami granic. On sam osobiście nie podpisał granicy między drogą, a jego posiadłością. Jesteśmy tutaj i wszystkim zależy na tym, żeby wspólnie pracować. Jeszcze się nie zapisał do tego kółka emerytów i rencistów, ale myśli, że trzeba się będzie zapisać. Poprosił Wójta, żeby nie traktował tego jako szczypanie, bo to nie o to chodzi. Chce zwrócić uwagę na coś, co go nurtuje i tyle.

Jan Kilian – jeżeli chodzi o ustalanie granic to w Markowej jakoś to było, ale np. w Gminie Rakszawa wynikły bardzo duże problemy i nie było to do końca zrealizowane, nie było zadowolenia. Postara się dowiedzieć więcej jeżeli chodzi o ten temat i odpowiedzieć.

Andrzej Kochmański – ustalono granice, on nie podpisał i została taka jaka jest. Jest to tzw. każdy został przy swoim. Zapytał jeszcze sołtysa co ze spółką wodną. Rolnicy zwracali uwagę, że płacą podatki, płacą na spółki wodne, a spółka wodna nic nie robi w tym temacie. Z tego też powodu zadał pytanie, czy coś w tej materii się zmieniło, czy coś na tym forum się zaczęło dziać.

Sołtys wsi – to jest bardzo ciężki temat. Tam, się czas zatrzymał chyba lata 80`. Oni pieniędzy nie mają. Nie wie jak to podejść do tego. On ich do niczego nie może zmusić. On nie ma z tego tytułu problemu, ale rozumie mieszkańców, którzy płacą i chcą żeby było coś zrobione, a nie jest nic zrobione. Ale co on może w tym zakresie zrobić.

Andrzej Kochmański – trzeba dowiedzieć się na jakim etapie to jest. Jest taka instytucja jak Wody Polskie, które przejęły spółki wodne i dlatego to co kolega sołtys mówił, tak oni są zagubieni. Oni nie widzą nic, tylko siedzą i pieniądze biorą, ale z tych pieniędzy, które rolnicy płacą, taka jest prawda, nie mając rowów, bo sami zaorali je. Wystarczy przejść po drogach i zobaczyć jak rowy wyglądają przy tych drogach gminnych. Przejdźcie się po „Zagumniach” markowskich np. tzw. drogą dyrektorską i popatrzcie jak tam to wszystko wygląda. On naprawdę nikomu nie żałuje, niech sieje nawet i na asfalcie.

Sołtys wsi – zwracając się do Andrzeja Kochmańskiego, powiedział mu że ma rację i popiera go za to. On też tak uważa, że sami sobie robimy na złość, bo dlaczego się nie odsunąć, żeby ten rów był.

Andrzej Kochmański - wody nie ma, ale jak będzie ona to wszystko pokaże.

Zygmunt Trznadel – nie woda, tylko w Markowej zrobił się głód pola.

Sołtys wsi – również się z tym zgadza.

Zygmunt Trznadel – jak jedzie się tą drogą od Sieteszy, tam co wczoraj był ten wypadek powiedział, żeby się tam przejść zobaczyć jak są zaorane fosy. Dziwi się Panu Wójtowi i sołtysowi. Zwracając się do nich powiedział, żeby tam pojechali i zobaczyli. Były fosy i teraz trzeba przejechać się i zobaczyć czyj ten grunt jest i niech wybiera na własny koszt. Były fosy, były przepusty, które są zamulone, a fosy są zaorane. Położyliście kamień, pyta się po co ten kamień, jak ten kamień jest już w polu ornym. Weźcie panowie pomyślcie sobie. Była nowa droga zrobiona ten Skotnik, zaorane fosy są całkiem. No ale głód ziemi jest w Markowej, niestety.

Maria Ryznar – Fofa – zwracając się do mieszkańców zgromadzonych na zebraniu powiedziała, że zadają pytania na które odpowiadają sobie sami. Wczoraj w skansenie było spotkanie Rady Sołectkiej i też był temat drogi granicznej. Ktoś mówi ostatnio,

robimy graniczną, a byłeś widziałeś jak jeden zaorał. Czy myślicie, że Wójt powinien chodzić do każdego człowieka, sprawdzać własności i powiedzieć człowiekowi jak tak można. Jest jakaś zasada wzajemności. Wy mieszkacie, znacie tych ludzi, to chyba wzajemnie jakoś trzeba, nie wie, no nikt nikomu rozumu z poziomu Wójta nie nauczy. Podobnie jest z pasami drogowymi. Pasy sobie ludzie wyznaczają sami, bo tak uważają, że się tak odsunęli, tak zrobili i w ogóle i generalnie każdy robi jak mu się podoba, a później przychodzi zadaje pytania na które odpowiedzi zna, bo wie, że tak po prostu to funkcjonuje. Generalnie w Markowej nie ma gruntów takich społecznych, budowa łanowa, podzielone wszystko. Jak drogi budowali, to ludzie oddawali, bo chcieli żeby można było jeździć. Dzisiaj faktycznie nawet jeśli coś jest wyznaczone, to o 10 – 20 cm będziemy się spierać bo nie tutaj jest pas drogowy, a czego ode mnie, a nie od sąsiada i cały czas takie walki są. My tego nie rozwiążemy, ponieważ to nie jest ten poziom.

Andrzej Kochmański – zwracając się do Przewodniczącej, powiedział że rozwiążemy ten problem. Pani Przewodnicząca powiedziała, że nie możecie, ale możecie. Jak wiadomo każdy rolnik powinien mieć świadomość, że narusza naszą wspólną własność, narusza granice. To tak jakby do Pani Przewodniczącej przyszedł ktoś na działkę i zaczął kopać, bo jemu tak pasuje. Macie prawo administracyjne uporządkowania pewnych rzeczy i pewne problemy znikną, na pewno. Wzywa się takiego „gościa” daje się mu ostrzeżenie i koniec. On wie, że to kosztuje bo trzeba iść do sądu. Powtórzył, że Wójt ma prawo administracyjne do działania i poprosił, żeby to czynić.

Mieszkaniec wsi – on sądzi, że każdy orze swoje, bo pas drogowy nie jest uregulowany, tak jak w przypadku „Zagumni”.

Zdzisław Buras – jak był sołtysem, to wnioskował o to, że musi się wytyczyć pas drogowy. Jeżeli się nie wytyczy pasa drogowego, to z tego nic. A jeżeli się wytyczy pas drogowy i ktoś kopie w pasie drogowym, to gmina powinna wykopać taki rów i fakturę przekazać temu, kto to zaorał. Takie sytuacje były w gminie koło Przeworska. Ten kamień w drugim rejonie był bardzo dobry, bo było wysokie pobocze i ciężko było przejechać.

Zygmunt Trznadel – druga sprawa jest taka, że pasy drogowe są wytyczone, ale geodeci jak chodzili, to nikt tego nie ma odpisane od podatku i to nie jest w Markowej uregulowane.

Wójt Gminy – po modernizacji były korekty w powierzchni gruntów. Na pewno nie jeden z państwa otrzymał taką korektę i automatycznie były korekty do podatków. Także to jest kwestia taka, że informacja taka jest u każdego z mieszkańców.

Andrzej Kochmański – jak się zgodził to ma korektę, a jak się nie zgodził to nie ma korekty.

Wójt Gminy – wówczas nie było korekty. Zależy to od sytuacji. To nie jest tak. W Markowej nie ma sytuacji, że jest droga, która nie jest odpisana, to jest kwestia tylko pasa. Pasy są jasne, granice są jasne, gdzie jest droga, a gdzie jest teren prywatny. Kwestia jest respektowania, które nie jest już takie proste, bo tak jak powiedział o sądzie z wieloma trzeba by było iść do sądu, bo nie z każdym da się to polubownie załatwić.

Andrzej Kochmański – zapytał, czy istnieje obowiązek uzgadniania z wami wjazdów do domów.

Wójt Gminy – odpowiedział, że tak.

Andrzej Kochmański – jeżeli nawet utwardzam, jeżeli robię coś tam, to zapytał czy trzeba się zwrócić do gminy i uzgodnić z wami, że robię wjazd taki, a nie inny.

Wójt Gminy – odpowiedział, że tak.

Andrzej Kochmański – zapytał, kto to robi.

Wójt Gminy – odpowiedział, że są mieszkańcy, którzy się o to zwracają.

Wiesław Inglot – chciałby jeszcze złożyć jeden wniosek, mianowicie poprosił łaskawie gminę, aby pomyśleć o sanitariatach z prawdziwego zdarzenia na terenie tego centrum, a więc ośrodek kultury, Muzeum, Skansen. Jest dosłownie dwa, czy cztery oczka sanitariatów. Przyjeżdża dużo turystów, zwiedzających i nie mają gdzie iść. Była tutaj nawet impreza, chociaż on nie uczęszcza zbyt często, był to bodajże przegląd kapel, wówczas padał deszcz, w każdym bądź razie ma wiadomość, że Centrum Kultury zostało zamknięte i do toalet nie było dostępu. Jeżeli przyjedzie wycieczka dwa autokary i przykładowo zwiedzają Skansen, Muzeum to trzeba by było żeby pomyśleć i o toaletach.

W związku z brakiem dalszych pytań, sołtys zamknął ten punkt i przeszedł do kolejnego.

Ad.5, Zakończenie zebrania.

W związku z wyczerpaniem porządku zebrania sołtys wsi – Jakub Inglot zakończył zebranie wiejskie mieszkańców sołectwa Markowa i podziękował wszystkim za przybycie i udział w zebraniu.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała:

INSPEKTOR
Urszula Cwynar
mgr Urszula Cwynar

SOŁTYS
Jakub Inglot
Jakub Inglot

